Wydanie wieczorne.

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 3 kor., kwartalnie kor. 9; za jedno... zowe zanoszenie do ...mu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Nie-... kwartalnie kor. 15. ... Za dwurazowe ... Ameryce ... Pojedyncze ... Zmiana adresu 40 hal.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, kasze do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów zwrotnych nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 16.

Ogłoszenia ... przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Za miejsce wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sakolowski ... Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutscherа & Schlerl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w ... Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, John F. Jones & Cie

Nr. 99. **Kraków, niedziela 3 marca 1907 r.** **ROK XV.**

Z Sejmu.

Lwów. Z porządku dziennego odesłano dwa przedłożenia rządowe do komisyi, mianowicie projekt ustawy regulującej prawo wydobywania minerałów, nadających się do użytku z powodu zawartości żywic i projekt ustawy, zmieniającej ustawę z 18 września 1901 o regulacyi rzek.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych przystąpiono do drugiego czytania wniosku pos. Bobrzyńskiego o seminaryach nauczycielskich (ref. pos. Michałowicz). Do głosu zapisani są: Mogilnicki, Stapiński, Kuryłowicz Jaworski Cielecki.

Poseł Mogilnicki oświadcza, że projekt ustawy o seminaryach nie jest sprawą mniej ważną, niż ustawa o Radzie szkolnej krajowej i również daje Rusinom podstawę do wielkich obaw Niebezpieczne wydaje się mowcy postanowienie o dwutypowości seminaryów zwłaszcza w połączeniu z postanowieniami par. I., który mówi nie tylko o uzdolnieniu nauczyciela, lecz także o jego wychowaniu, co daje pole do tendencyjnej interpretacyi. Dalej zarzuca mowca, że projekt narusza ustawy zasadnicze o równouprawnieniu narodowem przez postanowienie, że mają być seminarya z językiem wykładowym polskim oraz utrakwizacya, a więc polsko-ruskie, ewentualnie jedno niemiecko-polskie, nie ma tylko seminaryów ruskich.

Poseł Stapiński oświadcza, że dla posłów ludowych projekt jest sympatycznym, w szczegółach jednak zaproponują oni pewne zmiany. Obawy Rusinów co do tej ustawy i ustawy o Radzie szkolnej nie wydały się mówcy uzasadnionemi. W dalszym ciągu swych wywodów oświadcza się mowca przeciw dwutypowości szkół ludowych a temsamem przeciw dwutypowości seminaryów. Jest pożadanem, aby dzieci włościańskie garnęły się do rzemiosł po miastach, tymczasem stwarza się i utrwala szkoły rolnicze po wsiach, które tworzą mur chiński między wsią a miastem.

Poseł Stapiński stawia wniosek formalny o zwrócenie ustawy napowrót do komisyi szkolnej z poleceniem usunięcia z niej paragrafu o dwu typach seminaryów.

Pos. Kuryłowicz przemawiał przeciw projektowanej ustawie, która zdaniem mówcy przyczyni się do większego jeszcze upośledzenia narodowości ruskiej.

Pos. Cielecki dziwi się pos. Stapińskiemu, który tak dobrze zna nasz lud wiejski, że występuje przeciw typowi rolniczemu szkół. W krajach najbardziej postępowych, jak w Anglii i we Francii, objawia się obecnie silny prąd za bardziej zawodowem wychowaniem i wykształceniem. Projektowana ustawa dąży do wzmocnienia rolnictwa, które jest podstawą życia gosp. w Galicyi.

Pos. ks. Jan Jaworski utrzymywał, że tendencya polityczna tej ustawy aż w oczy bije. Mowca porównywał gnębienie narodowości ruskiej na polu szkolnictwa do stosunków jakie cierpią Polacy w Prusach (głośne protesty w całej Izbie).

Pos. Piniński wyraża zdanie, że argumenty przytoczone przez posłów ruskich, że stosunki Rusinów tutaj w Galicyi są takie jak Polaków w Pruskim zab., nie mogą być używane w dobrej wierze. Mówca podnosił dalej, że utrakwizm w seminaryach nauczycielskich wydał dotychczas dobre owoce. Jest zdania, że wychowanie według jednego szablonu jest raczej szkodliwem. W obecnym systemie chodzi o stworzenie na wsi oświaty odpowiadającej warunkom tej wsi, które pod niejednym względem są szczęśliwsze i dla zdrowia i rozwoju społeczeństwa korzystniejsze aniżeli miasta.

Na tem dyskusyą zamknięto. Mówcą jeneralnym contra wybrany pos. Huryk oświadczył, że chłopi nie chcą takich profesorów, których jako nieuków uważa się za nieodpowiednich w mieście i wysyła się ich na wieś. Przeciwko obniżeniu poziomu nauki na wsi mowca energicznie protestuje.

Mowca jeneralny „pro“ ks. Stojałowski jeszcze raz zbijał zapatrywanie, że tutaj chodzi o obniżenie nauki w szkołach wiejskich, gdyż celem ustawy jest jedynie to, aby nauczyciele wiejscy mieli większe rolnicze wykształcenie i mogli dzień odpowiednio przygotować do ich warunków życia, w których przeważna ich większość znajdować się będzie tj. do warunków wiejskich. W dalszym ciągu przemówienia polemizował ks. Stojałowski z ks. Jaworskim.

Dyskusyę szczegółową nad sprawą seminaryów odroczono do następnego posiedzenia.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na znaną interpelacyę w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim i śledztwa przeciw studentom ruskim, przedstawiając przebieg całej sprawy według znanych urzędowych komunikatów. Zaznaczył, że strejk głodowy oraz ubolewania godne artykuły pewnej części prasy zarzucające sądownictwu stronniczość i znęcanie się nad aresztowanymi, wcale nie wpłynęły na decyzyę członków odnośnego senatu, z których niektórzy nawet owych artykułów nie czytali.

Pos. Buynowski wniósł otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią komisarza rządowego. Ponieważ okazał się brak kompletu, głosowanie odroczono.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Muzyka kościelna.** Dnia 4 marca w kościele OO. Reformatów o godz. 10 i pół rano wykona chór miejsowy utwory religijne ks. Perosiego, Mozarta, Gounoda z tow. orkiestry wojskowej 13 pp.

— **Akcya węglowa Izby handlowej.** Prace komisyi dla rozdawnictwa węgla w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie postępują raźno naprzód. Komisya rozdała dotąd 1.800 cetnarów węgla. Doręczanie się odbywa według t. zw. systemu elberfeldzkiego przez samych członków komisyi.

Zamiast wieńca na trumnę Wilhelminy Ehrenpreis złożyła Płaszowska fabryka dachówek i cegieł na ręce komisyi kwotę 300 koron z przeznaczeniem na cele rozdawnictwa węgla.

— **Z Izby handlowej i przemysłowej.** W miejsce dotychczas obowiązujących godzin urzędowych od 8 rano do 2 po południu za prowadzonem zostało w biurze Izby hadlowej i przemysłowej w Krakowie z dniem 1 marca b. r. urzędowanie od godziny 9 do 3 popoł.

Zmiana ta dokonaną została ze względu na potrzeby interesantów, załatwiających sprawy swoje w Izbie handlowej.

Prezes Izby przyjmuje strony od godziny 1 — 3 popołudniu.

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano dnia 28 lutego b. r. aż do odwołania, ogólny ruch pociągów na częściowym szlaku Czarny Dunajec — Suchahora kolei lokalnej Nowy Targ—Suchahora.

— **Z teatru miejskiego.** „Czajka“ Czechowa wywołała tak znaczne zainteresowanie w sferach publiczności teatralnej, że w tygodniu następnym postanowiono powtórzyć ją dwukrotnie, we wtorek i we czwartek. Na wtorek pozostała nie wielka stosunkowo ilość biletów. W niedzielę wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“ po raz czternasty; po południu: trzy jednoaktówki Zygmunta Przybylskiego, oraz „Folwark Primerose“. „Wesele“ Wyspiańskiego z panną Przybyłko - Potocką w roli Panny Młodej ukaże się w poniedziałek.

— **Ze stow. pomoc. księgarskich.** Walne Zgromadzenie Stow. pomocników księgarzy odbędzie się d. 17-go b. m. w niedzielę o godz. 11 przed południem w mieszkaniu prezesa Stowarzyszenia p. Skazy. Na porządku dziennym: sprawozdanie z ubiegłego roku i wnioski członków.

— *Prognoza:* Pochmurno lecz często słonecznie, miejscami mgła, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona i równomiernie się utrzymująca.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Ciekawy program ostatniego koncertu Towarzystwa muzycznego, okazał się atrakcyą równie silną, jak głośne nazwiska znakomitości za granicznych i wystarczył na zwabienie do Starego teatru tylu osób, ile miejsc obejmuje sala koncertowa. Ten pomyślny wynik jest tem więcej pocieszającym, ile że największe zajęcie budziło tu z pewnością dzieło swojskie, nieznana Sonata Paderewskiego w interpretacyi prof. Lalewicza. Oczekiwania nie zawiodły. Swoją sonatą wzbogaca Paderewski polską literaturę forte pianową dziełem na wskroś nowożytnem, oryginalnem, dającem chlubne świadectwo o rozwoju kompozytorskiego talentu autora „Manru“ Jednolicie utrzymana w nastroju, ma sonata charakter tragiczny, przerywany zaledwie z rzadka jaśniejszymi przebłyskami, formą zaś zastosowana jest ściśle do wzorów tradycyjnych, klasycznych. Pod względem technicznym stawia wykonawcy wymagania najwyższe. Prof. Lalewicz odpowiedział im w zupełności, znalazł siłę i rozmach jakich potrzeba dla oddania charakteru sonaty, a zwycięsko wybrnął z technicznego labiryntu, któremu lepiej podołały dopiero sam twórca. Rozbiór sonaty, zamieszczony w programie, był dla słuchaczy pożądanem wprowadzeniem w myśl i charakter utworu, który też, jak wnosić można, znalazł pełne uznanie.

Sonatę słyszeć się będzie z pewnością często, wówczas zalety tego niepospolitego utworu przedstawią się w świetle jaśniejszem, i podbiją szeroką publiczność, oszołomioną początkowo jej pierwszem wrażeniem.

Jako drugą nowość przygotował dyr. Barabasz 5 Symfonię Tschaikowskiego, w przeciwstawieniu do Patetycznej, prawie już ogranej w Krakowie, nie wystwioną dotąd przez żadną korporacyę muzyczną. Symfonia, mająca wszystkie cechy muzyki programowej, ma też wszystkie znamiona właściwe twórczości Czajkowskiego, a więc poetyczność jędrną, niemal brutalną, ogromne bogactwo muzycznych myśli i świetne wyzyskanie środków orkiestralnych. Orkiestra Towarzystwa muzycznego, w której liczba amatorów wzrosła ostatniemi czasami znacznie, oddała symfonię bardzo chwalebnie. Nie było w tem wykonaniu wybitnych subtelności, ale ogólny zarys dzieła przedstawił się jasno.

„Sonety krymskie", dane na zakończenie pojawiały się już często w programach Tow. muz. Wznowiono je słusznie, gdyż słuchać ich można zawsze i zawsze znajdować te same tak cenne piękności.

— **Składki.** Dla Wielkopolan złożyli do rąk dra H. Jordana: Dr. Lucyan Rydel 20 k, p. August Porębski 50 koron.

— **Podrożenie telefonów.** Komitet wybrany przez wiec abonentów telefonicznych w Krakowie odbył w piątek popoł. pod przewodnictwem radcy ces. p. Henryka Schwarca posiedzenie, na którem uchwalono następującą dalszą akcyę: 1) Prosić posłów sejmowych m. Krakowa o wniesienie zasadniczego protestu w Sejmie krajowym przeciw podrożeniu telefonów. 2) Powierzyć posłom sejmowym m. Krakowa podniesienie w sejmie sprawy anomalji, jaką jest włączenie sieci telefonicznej m. Białej, leżącego w Galicyi do sieci telefonicznej Bielska, miasta śląskiego podlegającego Dyrekcyi pocztowej w Bernie. Skutkiem tego abonenci galicyjscy chcąc rozmawiać z Białą muszą kupować spis abonentów Śląska, aczkolwiek Biała należy do Galicji. i w spisie ogólnym abonentów m. galicyjskich powinna być umieszczona.

Przy sposobności Sejm powinien zwrócić uwagę na taką samą anomalię z urzędem cłowym, który tylko znajduje się w Bielsku, tak iż mieszkańcy Białej udawać się muszą z każdą przesyłką i ekspedycyą cłową do Bielska. 3) Wydrukować rezolucyę uchwaloną na wiecu abonentów d. 25 lutego w ostatecznej redakcyi i rozesłać ją Ministeryum handlu, Dyrekcyi poczty, posłom sejmowym, komitetowi telefonicznemu w Wiedniu, radom wszystkich m. Galicyi posiadających sieć telefoniczną oraz redakcyom dzienników z prośbą o umieszczenie. Odezwę ma podpisać komitet. 4) Wydrukować formularze do wypowiedzeń Dyrekcyi poczty stojaków na domach krakowskich i zająć się zebraniem podpisów wszystkich właścicieli realności. Wypowiedzenie po zebraniu deklaracyi nastąpi w jednym terminie, o ile do d. 30 czerwca rząd nie cofnie rozporządzeń telefonicznych 5) Wydrukować formularze do wypowiedzenia telefonów i na podstawie zebranych deklaracyi przekonać się o ile akcya w tym kierunku będzie skuteczną.

P. dr. M. Fruehling ofiarował komitetowi w całej sprawie bezinteresowną pomoc prawną zaś p. Anczyc bezpłatne dostarczenie wszystkich potrzebnych druków, koszta portoryów, kursów i inne postanowił komitet rozdzielić pomiędzy siebie. Następne posiedzenie zwołane będzie skoro akcya uchwalona dalej postąpi.

— **Klub Słowiański.** W niedzielę dnia 3 marca o godz. 5 popołudniu prof. Franciszek Bylicki wygłosi odczyt p. t. Rozwój muzyki czeskiej w 19 w. Ważniejsze ustępy wykładu ilustrowane będą przez prelegenta muzyką na fortepianie. Panowie i panie wprowadzeni przez członków klubu płacą przy wejściu 1 koronę.

— **Wielki kiermasz** na cele Tow. Szkoły ludowej urządzi krak. chór akademicki dnia 17 marca br. w salach starego teatru. Szczegóły później.

— **Z teatru ludowego.** W niedzielę dnia 3 bm. o godzinie 3 popołudniu powtarza teatr ludowy po raz trzeci „Urwiszów" Piotra Decourcelle, a wieczorem tegoż dnia o godzinie 7 i pół po raz drugi wieczór secesyjny pt. „Co kto lubi" którego premiera czwartkowa spotkała się z tak życzliwem przyjęciem ze strony licznej publiczności. Na wieczór niedzielny przygotowuje się kilka nowych punktów urozmaiconego już programu.

Telegramy.

Katastrofa na kolei we Lwowie.

Lwów. Dzisiaj rano przy wjeździe do Lwowa, wpuszczono pociąg towarowy Nr. 262 na tor zastawiony wozami naładowanymi węglem. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego uszkodzone zostały silnie dwa wozy wjeżdżającego pociągu, a znajdujący się na jednym z tych wozów **konduktor** *Garguliński* z powodu zgniecenia klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenia co do ewentualnego przewinienia są w toku.

—o—

Konferencye ugodowe.

Wiedeń. Dzisiaj o godzinie 9 i pół rozpoczęli w pałacu prezydyum austryackiego gabinetu dalsze obrady ugodowe. Prezydent węg. ministrów Weckerle będzie o godzinie 11 przed południem na audyencyi u cesarza.

—o—

Tryest. Robotnicy portowi, którzy chcieli dziś powrócić do pracy, twierdząc, że strejk zwraca się tylko przeciw przedsiębiorcom prywatnym, zobaczywszy że robotnicy zajęci przy ładowaniu węgla dalej strajkować postanowili. Sądzą jednak, że dziś wszyscy robotnicy powrócą do pracy.

Poseł Röhren.

Berlin. Dziennik urzędowy ogłasza przeniesienie w stan spoczynku starszego radcy sądowego, posła Röhrena.

Minister Studt o strejku polskiej dziatwy.

Berlin. Wczorajsze posiedzenie komisyi budżetowej sejmu pruskiego było prawie wyłącznie poświęcone omawianiu polskiego strejku szkolnego.

Minister oświaty Studt **oświadczył, że** strejk szkolny wybuchł najpierw w Poznaniu, a potem rozszerzył się na dyecezje **chełmską,** warmińską i wrocławską. W Warmii i Wrocławiu strejk ustał, w Prusiech zachodnich szybko się zmniejsza. Należy to zawdzięczać lojalnemu stanowisku duchowieństwa, które poza Prusami strejku nie popiera. Jako powód strejku podano motyw religijnej natury, podczas gdy w grę wchodzą sprawy polsko-narodowe. Próby pokojowego porozumienia się ze śp. arcybiskupem gnieźnieńskim niestety się nie powiodły. Właściwi winni pozostali za kulisami, podczas gdy wprowadzeni w błąd muszą cierpieć. Rząd uważa strejk za naruszenie istniejącego porządku szkolnego i ustaw. Rząd zaniechał środków radykalnych jak np. usunięcie nauki religii lub zamknięcie szkół i kładł wagę na to, aby podczas nauki religii nie stosowano kary cielesnej.

—ooOoo—

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. W dalszym ciągu rozpraw budżetowych, oświadczył poseł Schaedler: **Możemy kanclerzowi za rozwiązanie parlamentu być tylko wdzięczni, albowiem dotąd brakowało nam mistrza ceremonii, któryby stwarzał ostrzejszy sposób przemawiania. Jeżeliby się tak stało jak sobie życzy p. Winkler, to znaczy, że poparcia doznają ci, którzy chcą pracować, to możemy być przygotowani na nowe przedłożenie ustawy o „Zuchthauzie" (Bardzo słusznie! w centrum).**

—o—

W sprawie zbrojenia mocarstw.

Londyn. Campbell-Bannerman **ogłasza** w dzienniku „Nation" artykuł **za rozbrojeniem.** Oświadcza on, że obecnie chęć pokoju silniejszą jest niż kiedykolwiek. Anglia dała dobry przykład, skreśliwszy budżet na wojsko i na marynarkę.

—ooOoo—

Napad na pociąg.

Jekaterynosław. Na stacji Igren obrabowano wczoraj pociąg kolejowy, który przybył ze stacyi Semelnikowo. Napastnicy dali do pociągu salwę rewolwerową zabijając naczelnika stacji i jednego z urzędników a kilku innych raniąc śmiertelnie. Równocześnie dano także strzały z pociągu, które zraniły kilku urzędników. Złoczyńcy poprzecinali druty telegraficzne, odpięli lokomotywę i pojechali na niej dalej zrabowawszy 50.000 rubli.

—o—

Ofiara zawodu.

Kronsztad. Lekarz II pułku syberyjskiego Schreiber, który dla badań naukowych hodował bakterje, zachorował wśród objawów zakażenia. Przeniesiono go do fortu gdzie go odosobniono.

—o—

Sądy polowe w Król. Pol.

Warszawa. Wczoraj w Będzinie rozstrzelano z wyroku sądu polowego Pawła Antoniaka, Jana Borkowskiego i Antoniego Zamojskiego, oskarżonych o napad bandycki.

—o—

Napad bandycki w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 3 po południ. pięciu bandytów napadło w ogrodzie Saskim na inkasenta łódzkiego banku handlowego Paczewskiego i jego pomocnika Nowakowskiego. Dwóch bandytów, schwyciwszy Nowakowskiego za ręce, wyrwali mu rewolwer z kieszeni, pozostali zaś rzucili się na Paczewskiego. Ponieważ Paczewski stawił im opór, przeto złoczyńcy dali do niego trzy strzały. Mimo to Paczewski wyrwał im się i, krzycząc o ratunek, pobiegł ku bramie. Wczęty alarm spłoszył rabusiów, którzy umknęli, nie zdoławszy zabrać pieniędzy. Jedna z kul raniła inkasenta Paczewskiego w kolano.

Nagroda łagodności.

(Dokończenie.)

— Nie powiedziałam panu, że nie daję mego przyzwolenia....

— Więc się pani zgadza! — zawołałem

Uniesiony radością ująłem z uszanowaniem jej rękę i ucałowałem ukradkiem paluszki, z których rękawiczkę zdjęła nie bardzo się spieszono.

Kuzynka miała racyę: moja przyszła była aniołem; niegodzien byłem podobnego skarbu. Wzgląd ten jednak nie powstrzymał mię i małżeństwo zostało postanowione.

Wesele odbyło się z wielką pompą; wysadziła się familja Verduret. Tydzień trwały bale, obiady, wieczory. Sproszono mnóstwo gości. Moja żona podobała się wszystkim i okazała się odrazu skończoną panią domu. Byłem dumny z tego. Kiedy się zamknęły drzwi za ostatnim gościem:

— Nareszcie sami! — rzekłem, jesteśmy wolni od natrętów.

— Wcale nie jesteś grzeczny dla moich rodziców i naszych gości — zauważyła moja żona

— Wybacz, ale taki się czuję szczęśliwy! — mówię jej z czułością.

Wyciągnąłem papierośnicę z kieszeni i zabierałem się do zapalenia papierosa.

— Spodziewam się, że nie będziesz palić? —

— Jednego papierosa, malutkiego papierosika!

— Ani malutkiego — odparła oschłym tonem

— Ależ żoneczko....

— Nie.

— Czy ci dym szkodzi?

— Nie szkodzi mi, ale sobie nie życzę, żebyś palił.

— Twój ojciec pali cały dzień.

— Mój mąż nie będzie palił. Nie jestem jak mama, jagnięciem, któreby się pozwoliło zarżnąć.

— A to co, — kręci mi się w głowie, to nie moja żona; zamieniono mi ją chyba...

— W małżeństwie, powiadam, trzeba sobie robić wzajemne ustępstwa; palenie jest mojem starem przyzwyczajeniem.....

— Stracisz je i już.

— Żartujesz...

— Wcale nie. Zakazuję ci palić, a teraz spróbuj!

— A ja, rzekłem, zakazuję ci przemawiać do mnie takim tonem!

Nie skończyłem zdania, kiedy dostałem w głowę ogromną książką. Schyliłem się, ażeby ją podnieść. Była to..... nagroda łagodności.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.